

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Kupujcie Losy Loterii na Inwalidów Wojennych. Wygranych 4 miliony, 462 tys. marek. Główna wygrana 350 tys. mk. Ciągnięcie kl. IV-ej 22 i 24 września.

Losy są do nabycia: w składzie Zyrardowskim, w księgarni J. Zawadzkiego oraz u p. Krzyżanowskiego (Bank Handlowy).

Dziś, w sobotę w sali „LUTNIA“ (ul. S-to Jerska 6)

KONCERT

z udziałem pp. Wandy Bohuszewiczówny (skrzypce), Heleny Szymo-Kulickiej (fortepjan), D. Feldbluma (wiolencela), prof. Legrandy (fortepjan), Zofii Wojnowskiej (śpiew — wyjątki z opery: Rigoletto, Violetta, Hrabina i inne).

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Bilety nabywać można w kasie „Lutni“ od g. 11—1 i od 4 wieczorem. Szczegóły w programach.

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie.

Z początkiem października roku 1919 zostanie otwarty Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Będą otwarte następujące wydziały: Humanistyczny, Teologiczny, Medyczny, Prawniczy, Matematyczno-Przyrodniczy oraz Wydział Sztuki. Na wszystkich wydziałach będzie otwarty pierwszy rok studiów.

Do zapisu na Uniwersytet Wileński obowiązują w zasadzie podobne przepisy, jak i na innych polskich Uniwersytetach.

Osoby pragnące się zapisać na Uniwersytet Wileński w charakterze **sluchaczy (sluchaczek) zwyczajnych**, mają złożyć podanie o przyjęcie z następującymi załącznikami:

- 1) Świadczenie maturalne z 8-10 klas. szkoły średniej.
- 2) Świadczenie z 8-10 klas. takiejże szkoły.
- 3) Metrykę urodzenia.
- 4) Dokument stwierdzający przynależność do Państwa i gminy.

(Zamiast dokumentu mogą być przedłożone uwierzytelnione ich odpisy).

Podania uczniów można składać:

- a) w Wilnie, do dnia 6-go października b. r. w Sekretarjacie Uniwersytetu.
- b) w Warszawie, do dnia 4-go października b. r. w Ministerstwie Oświecenia (ul. Szopena № 1, I piętro).

Rozstrzygnięcie, którzy z zgłaszających się zostali przyjęci na sluchaczy (sluchaczki) zwyczajnych zapadnie w Wilnie dn. 8-go października; lista przyjętych będzie natychmiast przesłana do Warszawy i wystawiona w Ministerjum Oświaty.

Uczniowie ze szkół niepolitycznych muszą przed przyjęciem złożyć dowód należytej znajomości języka polskiego.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego odbędzie się 11-go października b. r.

Siedlecki,
Rektor.

„Krajowość”

Istnieje w naszym mieście grupa osób, które zda się wzięły wpacht «demokratyczność», to też wszystko, co z tego obozu wychodzi, niechayba nosi markę «sprawdził się» demokratyczna, podczas gdy cały ogół, stojący poza tą kliką, stale traktowany jest jako «mamuty», «zaczofańce», «fery-kalle» i... «Bogu ducha winni maluczy».

Co najgorsza, że markę «demokratyzmu», licząc prawdopodobnie na jej obecną popularność, przykleja się do spraw, które w rzeczywistości nie wspólnego nie mają ani z demokratycznym światopoglądem, ani z arystokratyzmem, ani z postępem, ani konserwatyzmem. Są to sprawy stojące poza obrębem światowych zagadnień socjalnych, sprawy posiadające dla nas niewątpliwie znaczenie pierwszorzędne, ale bądź co bądź tylko lokalne. Do takich spraw należy też przyszłość naszego miasta i kraju.

Jak wiadomo pod tym względem istnieją dwa poglądy: jeden dążący do najściślejszego połączenia polskiej części Litwy, w pierwszym zaś rządnie Wilna, z polską macierzą; drugi, przewidujący stworzenie wielkiej, niezależnej Litwy, w jej granicach historycznych, z własnym sejmem w Wilnie, i połączenia jej znacznie lubaiej najja lub federacją z Polską. Za pierwszym wnioskiem jest olbrzymia większość ludności chrześcijańskiej Wilna, jak o tem świadczą rezultaty wyborów do Rady miejskiej. Nie inaczej myśli też prowincja, czego dowodzą tak liczne adresy i podania na imię Naczelnika Państwa i Sejmu, domagające się wcielenia naszego Kraju do Rzeczypospolitej Polskiej i wyznaczenia wyborów do Sejmu Warszawskiego.

Około drugiego grupuje się garść ludzi różnych obozów i przekonań politycznych, ideowo nieogranych z sobą i nieposiadających za sobą zwartej opinii społecznej, co w naszych demokratycznych czasach jest rzeczą niezbędną.

Mimo to niechcemy przesądzać po

czyjej stronie jest słuszność i mądrość polityczna — oceni to kiedyś historia. Dziś każdy, podług szczerzego przekonania niech broń swej sprawy, nie uciekając się jednak do środków demagogicznych, do których zaliczamy narzucanie marki «demokratycznej» nie zgola spólnego niemającym z demokracją sprawom. Jeżeli zaś koniecznie mamy powiązać te dwa pojęcia, to godło «demokratyzmu» daleko słuszniej należy się idei wcielenia polskiej Litwy do Polski, o czem przekonanie nas może rzucić oka w stecz.

Któż ze strony litewskiej w wieku XVI pierwszy dał impuls do Unji, jeżeli nie drobna szlachta i średnie ziemiaństwo, które z obozu pod Witebskiem szło adres do Sejmu warszawskiego, domagając się akurat tego, czego żądają dziś masy ludowe, co się powtarza w każdym adresie: Połączenia z Polską i spólny ułh sejmów w Warszawie. Szlachta, która stanowiła pod on czas ową warstwę najbardziej demokratyczną, poparta została przez niemały demokratyczny przedstawicielstwo miast — podczas gdy przeciwnikami ścisłego połączenia z Polską byli magnaci — «zubry» jak by ich dziś nazwano, Radziwiłłowie, Chodkiewicz, którzy obawiali się o swe dobra posęśli bezprawnie dzierzżone, o swe stanowiska, wpływy i tytuły. Oni to usiłują zerwać sejm lubelski, potajemnie wracają na Litwę i wzywają lud litewski do zbrojnego przeciwko Polsce oporu. Zamiast posłuchu spotkali się jednak z takim oburzeniem szerokiej masy litewskiej, iż jak niepyszni woleli poprzedziej wrócić do Lublina, ucałować ręką ojcowską Zygmunta Augusta, którego tak boleśnie obrazili i zaprzysiężali unję, przyczem jednak nie omieszkali zapewnić sobie nietykalności swych dóbr i dygitarstw, które dla Litwy miały być osobno zachowane, jedynie gwoli próżności magnatów litewskich.

Kiedy niedawno, z racji 350-cio lecia Unji lubelskiej, pisaliśmy, że był to wielki czyn, że jednak dziś ta forma unji się przekrzyła — wywołało to ironiczny komentarz ze strony «Naszego Kraju», jakoby «poprawiać» chcemy dzieło Zygmunta Augusta.

«Demokratyczny» i «postępowy» organ powiastoby wiedzieć, iż zaszczyt «poprawienia» nie nam się należy, ale najbardziej «demokratycznej» i «postępowej» instytucji, jaką naszą nasze dzieje: Sejmowi Wielkiemu, któ-

ry konstytucją 3 maja uchwalili ostateczne i całkowite zlanie się Litwy z Polską w jeden niepodzielny organizm państwowy.

Przeciwnikami konstytucji, jak wiadomo, byli arystokraci kresowi skonfederowani w Targowicy.

Po podziale Polski kwestja przynależności Litwy sama przez się upaść musiała, dopiero gdy czasu rewolucji rosyjskiej 1905—6 r. poczęto przebąkiwać o autonomji Polski, na Litwie wytwarza się stronnictwo tak zw. «Krajowe» przeważnie z niedobitków dawnego «ungodowego» obozu. Dziś jeszcze idea «Krajowa» najgorętszych choć czasowo może utajonych zwolenników swych liczy wśród obszarników kresowych, którym — podobnie jak Radziwiłłom i Chodkiewiczom w XVI wieku — przedewszystkiem chodzi o dobra swe kresowe i godności prowincjonalnych królików. Wiedząc, iż tak odległych stref w żadnym razie nie da się wcielić do Polski, popierają idee «wielkiej Litwy», licząc nato, że potem... «jakoś to będzie».

Co do nas, oceniamy najzupełniej dorobek nasz kulturalny i materialny na dalekich kresach, mimo to dobro powszechnie ojczyzny stawiamy nadewszystko, uważając iż obcoziemne obszary, zamieszkałe przeważnie przez ludność prawosławną, gdzie polskość liczy najwyżej 2—4 proc. byłyby ciężarem a nawet niebezpieczeństwem dla naszej polskiej Rzeczypospolitej. Dlatego dążymy wcielenia tych części, które stanowią nasz bezsprzeczny kulturalny i narodowy dorobek, pozostawiając woli ludności zamieszkującej dalsze prowincje, czy zechce się z nami połączyć więzami unji, bądź federacji — lub nie.

Przeciwko unji nie w zasadzie nie mamy, lecz — niedowierzamy jej, a to na podstawie tak świętego przykładu, jakiego dostarczyła wojna światowa. Podczas gdy bardziej jednolita Rzesza Niemiecka mimo niełychanej klęski wyszła ostatecznie z pogromu ręką obroną, utraciwszy tylko prowincje polskie i francuskie — Austria, jako państwo federacyjne, nie wytrzymała ciosu i rozpadła się.

Obawiając się podobnego losu dla naszej ojczyzny, wolelibyśmy, aby to, co jest nasze, istotnie do nas należało, a reszta... to polityczna «muzyka przyszłości».

J. O.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 17 września.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na odcinku północnym w rejonie na południe od Krasławki wzięto dotychczas tysiąc kilkuset jeńców, w tem 28 oficerów, zdobyto 2 armaty, 29 karabinów maszynowych, oraz wielką ilość broni ręcznej, amunicji i taborów; ilość jeńców wrrasta przez wylapywanie kryjących się po lasach oddziałów bolszewickich.

Na odcinku północno-wschodnim toczą się walki dla nas pomyślane.

Na odcinku wschodnim spokój.

Na odcinku Łunińca rozbiły oddziały naszej piechoty batalion nieprzyjacielski, biorąc do niewoli większą ilość jeńców, między nimi dowódcę pułku i dowódcę batalionu.

FRONT WOŁYŃSKI.

Ponowne ataki bolszewickie na Suszczany (na północ od Olewska) zostały odparte.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

Sprawy polskie.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Władze niemieckie czynią energiczne przygotowania do plebiscytu na Górnym Śląsku. Na dzień 8 października zapowiedziano jednolity spis ludności, do którego, jak stwierdza niemiecka prasa górnośląska, Niemcy przypisują niezwykle wagę.

Uchwała Rady sojuszniczej w sprawie obsadzenia Śląska.

SOSNOWIEC, 17.9.—(Tel. własny «Kur. Por.» «Oberschleischer Kurjer» donosi z Paryża, iż według zapadłej już uchwały Rady sojuszniczej wojska polskie nie wezmą udziału w obsadzeniu Górnego Śląska i innych terytoriów polskich, podpadających plebiscytowi.

Akademicy w wojsku.

Jak słyhać, akademicy wzięci do wojska w drodze poboru będą pozbawieni wszelkich ulg. Na uniwersytetach będą utworzone w roku obecnym trzy semestry: 1) od 1 października, na który zostaną urlopowani akademicy szeregowcy i akademicy pracujący w kancelariach; 2) od stycznia 1920 r. będą urlopowani podoficerowie; 3) od kwietnia reszta akademików. Po ukończeniu trysemestru akademicy przejdą do szkół oficerskich. Urlopowani temi będą objęte wszelkimi: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna i wolne wszelkimi warszawskie. Na politechnikach i innych zakładach wyższych wobec niemożności wprowadzenia trysemestrowych studentów będą urlopowani na 2 równe semestry. Medycy urlopów nie otrzymają, a natomiast będą musieli przejść odpowiednie kursy.

Delegacja wileńska u marszałka sejmu.

Dnia 16 września, jak już donosiliśmy, Delegacja Powiatowych Rad Ludowych Ziemi Wileńskiej została przyjęta przez marszałka sejmu ustawodawczego p. Wojciecha Trąpczyńskiego. Dnia 17.9. podaliśmy nieco szczegółów. Wprowadził delegację kierownik litewskiej ekspozytury straży kresowej inżynier Szopa.

Następnie dr. Harniewicz oświadczył imieniem legacji, że cała Wileńszczyzna dojrzała już jest zupełnie do przyłączenia do Polski. Ludność miejscowa i to zarówno Polacy jak Białorusini i Litwini, za wyjątkiem chyba większości żydów, gorąco pragną na-

tychmiastowego przyłączenia do Polski i plebiscyt wyda się im zupełnie niepotrzebna formalnością. Przyłączenie natychmiastowe Wileńszczyzny nie tylko nie stanie na przeszkodzie ziemni Mińskiej, lecz przeciwnie raczej przyspieszy akces tej polaci ziemi dawnej Rzeczypospolitej. Pragną tam tego prócz Polaków także i Białorusini i to nie tylko katolicy lecz i prawosławni.

Marszałek odpowiedział delegacji w dłuższym przemówieniu, na wstępie którego zaznaczył, że jakkolwiek rola delegacji jest niezwykle doniosła i wypowiedzenie się przez jej usta ludności ziemi wileńskiej ma pierwszorzędne znaczenie, jednakże przypuszcza, że zajdzie potrzeba przeprowadzenia wyborów przedstawicieli raz jeszcze, tym razem nie samorzutnych, lecz całkiem urzędowych.

W sprawie litewskiej marszałek powiedział, że za „dobrze smutne stosunki stwarzane przez Tarybę lecz mimo to uważa, iż z naszej strony powinny być stale czynione propozycje zgody. W końcu marszałek oznajmił, że Polska nie powołuje się na swe prawa historyczne, a tylko na wolę ludności zarówno polskiej jak i nie polskiej i wolę tę uszanuje.

Zaburzenia w Łodzi.

Około g. 11 rano tłumy bezrobotnych (około 10 tys.) z budującej się linii kolejowej Łódź — Kutno wtargnęły do miasta. Mimo oporu ze strony policji tłum zaczął demonstrować przed domem, gdzie mieszka delegat min. robót publicznych p. Wierzbowski. Następnie przeszli przez ul. Piotrkowską i wysłali delegację do p. Zbrojka. Gdy delegaci nie uzyskali zadowalającej odpowiedzi tłum zaczął się burzyć. Agitatorzy w mowach wygłaszanych ze słupów telegraficznych zaczęli namawiać do ekscesów.

Wtedy doszło do interwencji ze strony policji, która domagała się zaprzestania manifestacji. Tłum zaczął postawę groźną. Zaczęły padać kamienie na policję. Kilkaśnięć salw w powietrze skutku żadnego nie odniosło, zaś po wyczerpaniu naboju tłum z agitatorami na czele zasypał policjantów kamieniami, wyrwanymi z bruku. Przewodnika II komisariatu, Stolsza literalnie ukamienowano i stratowano; komisarza Jawskiego poraniono bardzo ciężko, 4 szeregowców i wielu silnie pobite. Również zraniono paru szeregowców armji, którzy pomagali policji.

Dopiero po pewnym czasie wdała się policja konna, plazuując i rozpadając szablami tłumy, przyczem wielu demonstrantów zraniono.

Podczas tych rajzów z okien okolicznych domów rozlegały się strzały rewolwerowe, godząc w policję.

Około g. 4 po poł. otoczono domy z których strzelano i aresztowano około 1,000 osób, z których większość wkrótce wypuszczono, zatrzymując jedynie agitatorów.

Zdenerwowanie w mieście duże.

Demonstranci nie stawiali żadnych określonych żądań.

Strajkujący zostali wyzykani przez komunistów; w rezultacie połała się krew.

Hoover dla Polski.

Herbert Hoover nadesłał ostatnio z Paryża do ambasady amerykańskiej telegram w którym zawiadamia, że czyni zakup trzewików, pończoch i ubrań dla 200 tys. dzieci i zaznacza że Centralny komitet pomocy dla dzieci ministerjum zdrowia może już przystąpić do wypracowania planu rozdawnictwa.

W tej depeście Hoover wzywa, aby dla zainteresowania innych amerykańskich źródeł pomagających dzieci odzież nadesłał mu dane statystyczne dotyczące pomocy dla dzieci w Polsce.

Nawiązanie rokowań dyplomatycznych pomiędzy Polską a Niemcami.

Do pism niemieckich na Górnym Śląsku donoszą z Berlina, że komisja

koalicyjna zaproponowała obu stronom nawiązanie z powrotem stosunków dyplomatycznych.

Według powyższego źródła — Polacy od płątku ubiegłego tygodnia wycofną naprzed wysunięte oddziały wojsk w szczególności artylerię.

Nadużyto urzędników.

W ministerjum robót publicznych dokonano nadużyć na bardzo poważnej sumy. Dwóch kierowników wydziałów p. M. Majewskiego i p. K. Grabowskiego zawieszono w czynnościach.

Ze świata.

Walka z bolszewizmem.

Dnia 10 bm. zdobyły wojska północno-rosyjskiego rządu miasto Jamburg, leżące 150 kilometrów na południowo-zachód od Piotrogradu.

Nieprzyjacieli w dniu 13 bm. w sile dwóch pułków wykonał silny atak na pozycje nad Dźwiną północną, ale został odparty z ciężkimi stratami. Dnia 10 bm. wojsko angielskie zdobyło Onegę. Rosjanie prowadzą dalej swą ofensywę na froncie wzdłuż linii kolejowej.

Okrażenie Petersburga.

«Daily Mail» donosi z Helsingforsu: Przybyło wiele tysięcy wojsk technicznych ententy, które mają uściszczać okrażenie Petersburga. Jednocześnie natarcie sprzymierzonych na Petersburg i na północną Rosję oczekiwane jest z dnia na dzień, skoro porty kronsztadzkie zostaną zdobyte.

Układy z Węgrami.

Prasa paryska donosi, że warunki pokoju z Węgrami są już gotowe. Będą one przedłożone Węgrom dopiero po utworzeniu się stałego rządu. Rada Najwyższa wysłała 1000 instruktorów wojskowych ententy do Budapesztu celem utworzenia węgierskiej żandarmerji narodowej, która obejmie służbę bezpieczeństwa po ustąpieniu Rumunów.

Ratyfikacja pokoju przez Australję.

Australijski prezydent ministrów Hughes zażądał w orędziu wyśtosowanym do parlamentu Australji natychmiastowej ratyfikacji traktatu pokojowego. Mówi w niem, że związek narodów jest podstawą cywilizacji przyszłości i żąda analogicznie do doktryny Monrogo ustanowienia nowej doktryny dla Oceanu Spokojnego, która zapobiegła wszelkiej ingerencji Ameryki na sprawy Oceanu Spokojnego. W ten sposób może Australja liczyć na utrzymanie przyjaznego stosunku z Japonją.

Trzeźwe poglądy.

Dnia 14 b. m. odbył się w Dreźnie zjazd krajowy stronnictwa socjalno-demokratycznego. Podczas obrad oświadczył minister obrony krajowej, Noske, między innymi:

«Kto sądzi, że robotnicy w najbliższej przyszłości będą jednomyślni, ten się grubo myli. Utworzenie rządu wspólnie z niezawisłymi obecnie jest niemożliwe, gdyż ośmielają oni w sposób dręczący każdego, kto ma inne przekonania. Wszelkie ustalenia zaprowadzenia systemu rosyjskiego sądotę silną przy pomocy wojska. Nadzieja wzniecenia rewolucji w całym świecie jest mrzonką. Wojsko bez karności jest jedynie śmieszną zabawką... Oficerowie muszą rekrutować się z mianowania, nie z wyborów. Jeżeli nastanie reakcja, to tylko z winy robotników».

Po upadku bolszewizmu na Węgrzech.

Trzy czwarte węgierskiej ludności opowiedziało się za przywróceniem monarchji i za obwołaniem króla na Węgrzech. Jako najpoważniejszego kandydata wymieniają b. następcę tronu Austrji arcyksięcia Ottona.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 17 września.

Na wewnątrznym horyzoncie polskim zbierają się chmury. Sciągają one z różnych stron, coraz mocniej i coraz natarczywiej. Czy zbliżamy się do burzy? Czy zachczą pioruny?...

Powietrze jest przesycone elektrycznością. Nie tylko u nas, ale na całym świecie. Są to naturalne ogłosy wielkiej wojny. Załamała się w skutek niej nie tylko dotychczasowa struktura gospodarcza, wzrosła drożyzna i powstał brak pracy, ale w nie mniej silnym stopniu załamała się psychika społeczeństwa. Wojna do była z ludźmi najgorzej instyktami na wierzach, odrzuciła od pracy ciężkiej, codziennej, stworzyła nieustanny ferment niezadowolenia. Ludzie dziś nie umieją się w sobie odnaleźć, a co gorsza, opanowała ich taka gorączka silnych wrażeń, iż nie wiedzą czego właściwie chcą.

Wysyskują ten stan psychozy powojennej elementy destrukcyjne, które kosztem wielkiego nakładu cudzych, wrogich nam pieniędzy forsują ideę komunizmu. Na wczorajszym procesie człowieka komitetu centralnego partji komunistycznej, Aleksandra Stankiewicza recte Władysława Hibnera, stwierdzono, iż ten agitator w ciągu ledwo jednego miesiąca wydał na propagandę 10 tys. mk., otrzymanych z Niemiec. A ilu ich działają?...

Agitacja komunistyczna bynajmniej w kraju nie osłabła. Warszawa znajduje się ciągle pod gorliwą pieczą bolszewików polskich, którzy zwłaszcza w ostatnich czasach rozwinięli niezwykle silną agitację. Pomimo zbiorów braku aproprizacyjne istnieją. Od blisko trzech tygodni brakuje cukru. Chleba białego z mąki amerykańskiej niema. Mleko podskoczyło w cenie. Buty i odzież poszły w górę, bo robotnicza prawie wszędzie podskoczyła o 30—100 proc. Te niedomagania bolszewicy wysyskują do agitacji, a jednocześnie podsycają robotników do stawiania coraz to nowych warunków, przez co jeno pogarszają ogólną konjunkturę gospodarczą. Wytwarzaniem coraz silniejszego fermentu gęstą drogą dla siebie.

Wzmrożona ich agitacja przypada właśnie na okres, kiedy finanse państwowe ujął w ręce Leon Biliński i kiedy państwo mocniej poczęło w siebie krzepnąć. Biliński stanął na gruncie budżetu i poczęł odmawiać kredytów, przekraczających budżet. Tak ograniczył on wydatki na bezrobotnych lub na prace podejmowane przez państwo a nie przynoszące bezpośredniego pożytku (przesypywanie piasku na pofortecznych gruntach w Warszawie).

Wysyskują to natychmiast komunistki, którzy jednocześnie po wsiach rozwinięli szaloną agitację za przymusowym wywłaszczeniem gruntów bez wykupu. Reforma rolna nie zadowolila nikogo. Te stronnictwa włościańskie, które ją uchwalily, obecnie są skostniane. Niektórzy ich wodzowie, którzy mieli możność otrzeć się o zagranicę, przeszli przez tak silną ewolucję poglądów, iż własni towarzysze partyjni ich nie poznają. Po wsiach zachęcają się różniczkowanie na posiadających i bezrolnych, mających największe apatyty, i na tem tie dochodzi do starć. Tak jak to się dawniej działo w niemi Czerwieńskie lub na Rusi w niektórych okolicach ap. w Łomżyńskiem poczyna się ujawniać tendencje do dzielenia ziem i często słychać rozmowy, którą część folwarku czy gruntów dworskich komu nalezy przydzielić. Są to groźne symptomy smarchji na wsi, jaką powiększyć chce obecnie związek robotników rolnych, pozostający pod wpływami P. P. S., goniący w razie niespełnienia ich ewolucyjno-rolnawych żądań takich, jak przymusowe wywłaszczenie bez wykupu — strejkami generalnym. Wiadomo, że Sejm uchwalił ustawę, upoważniającą władze do użycia surowych środków,

gdyby z czyjejkolwiek strony były czynione trudnienia przy zbiorach. W takiej sytuacji propaganda strajku rolnego jest jawną prowokacją, tolerowaną i forsowaną przez stronnictwo parlamentarne.

Jednocześnie «Robotnik» podejmuje coraz zaciętszą kampanię publicystyczną przeciwko rządowi. Chodzą głuche wieści o tem, iż socjaliści na znak protestu przeciwko rządowi zamierzają proklamować strajk generalny. Ogłoszenie takiego strajku w Łodzi stanowi niewątpliwie próbę siły na tym terenie. A dzieje się to wówczas, kiedy kominy fabryczne coraz częściej zaczynają się kurzyć i kiedy przemysł istotnie się uruchamia.

Czy istotnie na naszym wewnętrznym horyzoncie nie zbierają się chmury? Czy zdoła je rozproszyć obecny rząd, który dotąd nigdy nie ujawnił zdecydowanej stanowczości? A może właśnie moment obecny będzie także krytyczny dla niego i zacznie się sanacja stosunków również i rządowych?..

Kryzys dojrzewa. Nadchodzi moment decyzji.

Rząd dziś jest silniejszy, niż był przed pół rokiem. Chodzi o to, aby w chwili decyzji umiał się znaleźć na takim stanowisku, które wywiodłoby kraj z istniejącego marazmu.

M—ski.

Żydzi a Rada Miejska.

Jeszcze nie zostało określone, kiedy nowa Rada Miejska rozpocznie swą działalność, jeszcze nie wiadomo, czy przeprowadzone wybory uzyskają sankcję, a jest już rzeczą jasną, że Rada Miejska stanie się terenem gorącej walki politycznej.

Walkę polityczną w Radzie Miejskiej zapowiedzieli Żydzi, którzy jak wiadomo wejdą tam w liczbie 14-tu, w numerze piątkowym «Naszego Kraju» zamieszczone zostały dwa oświadczenia grup żydowskich, dotyczące stanowiska Żydów, stanowiska, które zasługuje na bliższe rozpatrzenie.

W pierwszym z tych oświadczeń powiedziano, że język żydowski, prawdopodobnie żargon (nie język hebrajski) musi być oficjalnie i faktycznie uznany za język równoprawny we wszystkich instytucjach miejskich. Żydzi ustnie i piśmiennie mogą w żargonie zwracać się do urzędów, a urzędnicy w tym samym języku powinni im odpowiadać. Ponieważ urzędnicy Polacy żargonu nie znają, a Żydzi znają język polski, więc żądanie to mogłoby tylko wtedy być uwzględnione, gdyby wszyscy urzędnicy miasta byli Żydami. Do tego sprowadza się pierwszy postulat Żydów.

Drugie żądanie domaga się popierania przez miasto instytucji żydowskich, ale nie bezpośrednio lecz przez gminę żydowską, która posiada wyłączną kompetencję w wymienionych sprawach. Postulat ten sprowadza się wobec tego do poddania Rady Miejskiej pod kontrolę gminy żydowskiej w zakresie finansowym.

Zarząd Miejski—według dalszego żądania Żydów—winien się odnosić z należnym szacunkiem do wileńskiego kahału.

Ten ostatni postulat jest niejasny, bo nie powiedziano w nim w czym się ten szacunek ma wyrażać. Przecież dotychczasowy Zarząd miasta kahału nie obrażał ani nie ubliżał mu. Nie na tem jednak szacunek widocznie ma polegać. Może autorzy tych żądań będą się domagali, by Rada Miejska składała kahałowi jakies homaggi, czy hołd publiczny, lub może w specjalnych adresach wyrażać szacunek? Jak wyżej powiedziałem, punkt jest niejasny i niewiadomo jak go komentować, jedno jest tylko z żądań wyraźne, a mianowicie, że żydostwo w Wilnie doznało w swych żądaniach do takiego stopnia bezczelności, iż nierozważać na to nie można.

Uszanowanie tych żądań przez ludność polską zrobiłoby z Wilna Jeruzolimę z czasów przed—Chryztusowych, a

pozatem jedyne miasto na świecie, gdzie podobne praktyki mają miejsce.

Pomijam sprawę, że przyznanie Żydom takich czy innych praw językowych nie jest i nie może być rzeczą, Rady Miejskiej. Jest to jeden z paragrafów konstytucji i uchwalenie jego zależy wyłącznie od naczelnego ciała prawodawczego. Nie miejsce na stawianie takich postulatów w Radzie Miejskiej, gdzie wysuwanie ich może mieć tylko na celu wprowadzenie fermentu i walki politycznej, której jakoby żydowska partja demokratyczna (jak świadczy druga edycja w N.K.) pragnie uniknąć. Z żądań żydowskich jedno tylko wypływa, że oni uważają się za panów i gospodarzy miasta, że wszyscy inni są dla nich tylko materialem do eksploatacji. Czytając żądania Żydów ma się wrażenie, że się jest nie w mieście polskiem i w kraju przez ludność polską zamieszkałym, ale w krainie Żydów.

Żydzi chcą z nas zrobić nową Judeę, jakąś Judeo—Polonię czy Judeo—Lituanie. Bardziej jednak chyba Judeo—Lituanie, bo gdyby myśleli o możliwości utworzenia Judeo—Polonii to w taki sposób nie śmieliby się jednak wypowiadać.

Będziemy więc mieli w Radzie Miejskiej walkę, walkę ostrą, bo mając arogancję Żydów możemy się na wszystko przygotować. Czy ta walka wyjdzie jednak Żydom na dobre, to rzecz inna.

Prawa mniejszości przyznane Żydom na konferencji pokojowej i przyjęte przez Polskę nie oznaczają jednak poddania Polski pod władzę żydowską.

Postulaty żydowskie wydrukowane w «Naszym Kraju» nie zostaną zrealizowane, a czy przyczynią się do wytworzenia życzliwego współżycia Żydów z ludnością polską to się okaże.

J. Choromański.

Odczyty Tow. Miłośników Wilna.

II.

Dr. Zahorski w prelekcji swej o historii Wilna dał chronologicznie obraz walk na terenie Wilna i ziem Wilno otaczających, na które, od najdawniejszych czasów czyhały zewsząd grabieżce ręce, począwszy od najazdów krzyżackich a kończąc na czasach obecnych. «Głębszą prawdą tonała słowa papieża Benedykta—rzekł prelegent na wstępie — ścisnąć garść tej ziemi a krwią tryśniesz.

Od walk Giedyminowych potomków: Jawanty, Kiejstuta, Olgierda, Witolda, Zygmunta Okrutnego poprzez okryte barbarzyńskie mordy i rzezie cara-komskiewskich zagonów pod wodzą Chowańskiego i Żoltareński inajazdy szwedzkiej za Władysława IV i Jana Kasimierza, poprowadził prelegent słuchacza ku Targowicy i konfederacji, przez wojny napoleońskie ku rewolucji 1830 roku, przez rok 1838, powstań 63 aż do krwawych lat wojny obecnej. Ziemia ta szumi strumieniem krwi i łez przelanymi, języki głosami mogli i kurhanów, brzmi wśród puszczy szkieletami bohaterów walk o wolność, wiare, i ojczyznę synów Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednocześnie dał prelegent obraz stopniowego rozwoju w Wilnie kultury zachodu, począwszy od słabych jej śladów z nielicznych kronik jedyne znanych, w drewnianym grodzie ostrokołowym, szajsachonym, zastąpionym przez murywany, z kolei częstokroć niszczoney i palony, od epoki Jagiellonów, przez rozkwit w złotym wieku Zygmunto wskim, aż do powolnego chylenia się do upadku i wreście krótkiego okresu odrodzenia w romantyzmie ludzi i idel początków 19-go stulecia. Nie pominął i walk na tle religijnym, których terenem było nasze miasto od Zyg. Augusta do Zyg. III, z potężnie zarysowaną postacią Piotra Skargi, następnie walk o hegemonję zakonu Jezuitów i Pijarami. Piąty odczyt poświęcony architek-

turze Wilna wygłosił p. Rostworowski, szkoda tylko, że głosem tak cichym, że jedynie garstka osób najbliższej siedzących mogła go słyszeć. Przemówił o architekturze wogóle rzeczy bardzo ciekawe lecz, w większej części zrozumiałe jedynie dla specjalistów.

Dla przyszłych przewodników po Wilnie, bardziej celowem byłoby, pominiąc szczegóółki rozwoju łuku i kolumny a dać jasny, treściwy wykład o rodzaju architektury w szeregu wybitnych zabytków Wilna, wykazując ich zalety artystyczne oraz ich rolę historyczną.

Pozatem wypełnił p. R. Iwiaz część wieczoru odczytaniem istotnie wartościowego opisu Wilna i wrażeń oraz nastrojów jakie wywołuje, pióra Warchałowskiego, Ruszczyca i własnego. Byłoby wssakie również potędanem aby p. Rostworowski wyreczył się kim innym w odczytaniu tej pracy, która w odpowiedniej interpretacji tylkoby zyskała.

P. Wacław Studnicki w drugiej swej prelekcji przedstawił słachaczom świetność dworu króla Zyg. Augusta w Wilnie, nchylając zasłonę dworskich obyczajów, zabaw, turniejów i intryg, cały przeptych życia na stopę zachodnio europejskich państw o kulturze łacińskiej, dalej wspaniałość uroczystości weselnych i kościelnych, procesji, o pewnym teatralnym nawet charakterze, w których urządzaniu celowali Jezuiti, o pierwszych próbach przedstawień teatralnych pod ich kierunkiem w których rolę aktorów brali na siebie studenci jezuitcy; o otwarciu uniwersytetu i uroczystościach z tem związanych.

Przedstawił wielkie zasługi Zyg. Augusta dla kultury miasta w zakładaniu bibliotek, galerji obrazów, organizowaniu cechów na wzór krakowski.

Wilno, rezydencja wojewody, było miejscem sądów grodzkich, trybunałów. Zyg. August troszczył się nie tylko o sam gród, lecz i o sprawy związane z wojskowością. Jego staraniem powstał w Wilnie arsenał, pułkarnia, stajnie olbrzymie na kilkadziesiąt koni, a nawet na juczne wielbłądy. Wzory dla rozbudowywania miasta pod wszystkiemi względami czerpano z Polski, a głównie z Krakowa. Wilno już wtedy posiadało swój samorząd wysoce demokratyczny, udział w nim bowiem brali rzemieślnicy. Rozpowszechnione mniemanie jakoby Polska była rzeczpospolitą iście szlachecką obala, do dziś dnia przechowane w archiwach prawo z 1536 r. z czasów Zyg. Starogo, że, ktokolwiek z mieszkańców wsi 6 lat przemieszkał w mieście—nie wolno go było z powrotem brać na wieś. Chłop więc skoro uciekł ze wsi, zostawał w mieście rzemieślnikiem i to go ochraniało raz na zawsze od samowoli pana. Był to więc przywilej na korzyść kmiecia, wbrew interesom szlachty.

Lwów i Wilno od początków 16 w. to wierne dzieci Rzeczypospolitej Polskiej; Wilno, przed Lwowem otrzymało prawo wysyłania posłów na Sejm. Te przywileje wpłynęły na rozwój bogactwa stanu mieszczańskiego, gdyż zależnie od nich było zwolnienie od cel, swoboda handlowa i monopol na handel tego rodzaju, że kupcy polscy mieli pierwszeństwo przed obcymi, wschodnimi jak: Ormianie, Żydzi, Grecy, Tatarzy; przywilej ten nosił nazwę: «prawa składu». W Wilnie istniała już wtedy polska organizacja kupiecka, czyli konfraternia i izba kupiecka dająca przywileje kupcom miejscowym.

W początkach 17 w. jeszcze Żydzi w Wilnie nie mieli ghetta; rozproszeni po mieście nie posiadali własnych sklepów ograniczając się do handlu ulicznego. Przesilenie drożyzniane skłania szlachtę w 1633 r. do zainterpelowania króla Władysława IV w celu ustanowienia wolnego handlu, co oczywiście było wbrew interesom kupiectwa polskiego, a z korzyścią dla Żydów. Zagrożone w interesach swych mieszczaństwo, wszczyła pre-

ciw Żydom «tumulto» czego rezultatem jest ograniczenie Żydów do własnej dzielnicy, «ghetta», którą w celu ich obrony zabezpiecza się bramami. Ślady bram tych, w postaci pozostałych arkad przechowały się dotąd w dzielnicy żydowskiej.

Wogóle do początków 18 w. mieszczaństwo wileńskie było bardziej polskie, niż współczesne mu krakowskie. Kupiectwo stało na mocnych podstawach, rozwijając się bujnie i samodzielnie. Rzemiosła jak: drukarstwo (drukarnie Zawadzkiego, jezuitcka, radziwiłłowska) introligatorstwo, zegarmistrzostwo, ludwisarstwo, odlewanie drzewonów, garncarstwo stały wysoko. Ceramika, której próbki w postaci odłamków zdobnych w motywy roślinne, rodzinne herby oraz często powtarzający się herb państwa Orzeł Biały, demonstrował prelegent, dowodzi, że i ten dział rękodzielnictwa wkraczał w dziedzinę sztuki, jak i stolarstwo i ślusarstwo, którego okazy przechowały się dotąd w kościołach w postaci wspianiałych stall, drzwi, okuć.

Wszystko to daje obraz kulturalnego i ekonomicznego rozwoju naszego miasta, które, gdyby nie mieszcząca epoka Sasów, upadek, rozbiór i niewola stałoby dziś w rządzie pierwszorzędnych miast Europy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Bustachjusza.

Jutro: Matensza.

Pejutrze: Tomasz.

Wschód słońca—o g. 5 m. 38

Zachód słońca—o g. 6 m. 11

Z WILNA.

— Nagle i niespodziewane narodziny. Dowiadujemy się z pism półurzędowych, że istnieje podobno rzeczpospolita białoruska, że w Warszawie rezyduje rada ministrów białoruskich z p. Antonem Łuckiewiczem na czele.

Żdziwią nas te nagle i niespodziewane narodziny zarówno republiki jak jej rządu, a to tem bardziej, że podobne rzeczy w czasach obecnych stają się jedynie z woli ludności, która na plebiscycie, czy też przez wysłanie swych posłów na sejm ustawodawczy określa i decyduje, do jakiego państwa chce należeć, jaką formę pragnie nadać temu tworowi politycznemu.

O ile zaś nam wiadomo nikt jeszcze nie pytał tej ludności o jej chęć i wolę.

Ale powinniśmy być przygotowani na inne niespodzianki, ile że rada białoruska obradowała niedawno w Wilnie nad wytycznymi polityki... przy drzwiach zamkniętych.

— Aresztowanie duchownych prawosławnych. Władze polskie podobno aresztowały i osadziły w więzieniu łukiskim dwóch duchownych prawosławnych: Lewickiego — parocha prawosławnego z Danilowicz, oraz Zabrudnego ze wsi Kamień. Obydwaj duchowni zostali aresztowani za wrogie wystąpienie przeciwko władzom polskim.

— Poświęcenie Szkoły Zawodowej dla dziewcząt In. Em. Dmochowskiej Stow. Nauk. Polskiego odbędzie się d. 28 września wykłady rozpoczyna się d. 29 września po nabożeństwie w kościele św. Jakuba. Zapisy nowych i dawnych uczennic przyjmowane będą w lokalu Szkoły, Pańska 7 codz. od godz. 10—12 od 21 września. Egzamina wstępne d. 26 i 27 września od godz. 3—5 pp.

— „Pierwszy wszechpolski organizacyjny zjazd lekarzy weterynaryjnych” odbędzie się w Warszawie w dniach 5, 6 i 7 grudnia b. r.

Komitet prosząc lekarzy weterynaryjnych wszystkich dzielnic Polski o jak najliczniejsze wzięcie udziału w

Zjeździe zawiadania, że wszelkich informacjach udziela biuro Komitetu Warszawskiego ul. Wspólna 61 m. 10 (Telefon 145 96) lub lek. wet. Lucjan Kojalowicz Wilno, Rzeczka Miejska.

— Dla głodnych dzieci na froncie. Na obszarze świeżo zdobytego pasa w powiecie Święciańskim panuje straszliwy głód. Bolszewicy przed swym cofnięciem się wywieźli i zniszczyli wszystko, co tylko wywieźć lub zniszczyć się dało. Pola leżą odłogiem, mieszkańcy lokują się w ziemiankach lub dawnych rowach strzeleckich. Widmo śmierci głodowej zawisło też nad kilkunastu tysiącami dzieci o ile nie radziejście rychła pomoc żywnościowa.

Wileński Komitet Pomocy Dzieciom urządza w niedzielę 21 b. m. wielką zabawę w ogrodzie Bernardyńskim na ten cel właśnie.

Bogaty i wielce urozmaicony program złoży się na piękną całość.

Szczególne atrakcje stanowią będą produkcje muzyczne orkiestry wojskowej pułku wileńskiego, składającej się z byłych wychowanków szkoły S-to Jańskiej w Wilnie w wieku od lat 12 do 16. Orkiestra ta wraz z plutonem honorowym z majorem Bobiatyńskim na czele przybyły do Wilna na dni kilka dla odebrania

standardu pułkowego ofiarowywanego przez Koło Polek.

Poza tem odbędą się tańce ludowe na scenie estradowej, walka kwiatów, śpiewy chóralne dzieci.

Nie dajcie ginać z głodu dzieciom na froncie! Niech każdy śpieszy o godz. 8-ej po południu do ogrodu Bernardyńskiego, by groszem swym poprzeć szlachetny cel zabawy. Ed.

— Wystawa przemysłu ludowego w Białymstoku. W dniu 20 września będzie otwarta w Białymstoku pierwsza wielka wystawa przemysłu ludowego w b. pałacu Branickich.

Okazy na wystawę przyjmują się codziennie. Za staranne wykonanie i pomysłowość będą przyznane se nagrody w postaci medalów i dyplomów.

— Kwiatek na rzecz biblioteki żołnierskiej. W nadchodzącą niedzielę t. j. jutro odbędzie się na nlicach naszego miasta sprzeżenie kwiatka na rzecz utworzenia biblioteki dla chorych i rannych żołnierzy. Nie wątpimy, że Wilno poprze tak sympatyczny cel i datkami swymi zasili kasę biblioteczną.

— Ogólno polski Zjazd Rybacki odbędzie się dnia 7 i 8 grudnia b. r. w Warszawie. Uprasa się wszystkich interesujących się tym

Zjazdem e jaknajwcześniejsze podanie swych adresów Komisji Organizacyjnej Zjazdu (Warszawa, ul. Kopernika № 30 w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego).

Komisja Organizacyjna Zjazdu: pp. Leonard Dreczkowski (Poznań), Mieczysław Kaczanowski (Włocławek), Edward hr. Krasicki (Wilno), Włodzimierz Kulmatycki (Warszawa), Dr. Franciszek Staff (Warszawa).

— „Ziemia Wileńska“. Wydany obecnie № 15 „Ziemi Wileńskiej” wraz z № 2 „Poradnika Rolniczego” zawiera treść aktualną i interesującą. Znajdujemy tam artykuł wstępny „O przyszłość naszego kraju”, rozważający warunki i zadania plebiscytu, „Rozmowa z J. E. ks. Arcybiskupem K. Hrysiwieckim” na temat zagadnień bieżących dalej omówione zostały obszerne prześladowania Polaków w Kowieńszczyźnie oraz podane „wiece protestu” w Wilnie, Malatach i Janiskach. Interesujące listy ze wsi i cały szereg artykułów i artykułików uzupełnia numer.

— Osobiste. Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. Jana Szyryna siemianina z Dziśnieńskiego powiatu, uprasza się zawiadomić o tem administrację „Dziennika Wileńskiego”.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszo-

wym) jutro, t. j. w niedzielę 21 września, daje cieszący się powodzeniem program czwartkowy i wczorajszy, czyli ze wystawionymi będą dwie jednoaktówki, różniące się od siebie treścią, a jednak obie obdarzone pogodnym humorem, właściwym tylko takim autorom jak: Fredro i Korzeniowski.

A więc jeszcze raz ukazuje się na scenie: „Jestem zabójcą”, kom. w 1 akcie. Al. hr. Fredry i „Mizantrop i druciarz”, kom. w 1 akcie J. Korzeniowskiego.

Dwa przedstawienia. Początek przedstawień o g. 7 i 9 wiecz. Dla wojskowych 20 proc. ustępstwa.

— Koncert. Dziś w sali „Lutnia” odbędzie się koncert, który ze względu na interesujący program i udział wybitnych i znanych sił artystycznych jak: p. Wandę Bohuszewicz, Helenę Szymo Kulicką, D. Feldblum i prof. Legrano) ściąganie niewątpliwie zwolenników muzyki. Solistką wieczoru będzie p. Zofia Wojnowska, utalentowana śpiewaczka i primadonna teatru Nowoczesnego która wykona szereg pieśni z swego bogatego repertuaru.

— Benefis Zofii Wojnowskiej. W nadchodzącą niedzielę dn. 21 b. m. w sali „Lutnia” na benefis ulubienicy publiczności Wileńskiej, primadonna teatru Nowoczesnego p. Wojnowskiej dane będą dwa przedstawienia teatralne o g. 7 i 9 wiecz. Na program składają się kom. w 1-y akcie Kleodryńskiego „Złodziej”, operetka w 1-y akcie Offenbacha „Rajskie Jabłuszko” i bogaty dział koncertowy z udziałem p. Z. Wojnowskiej, H. Moszyńskiej, Abramowicza, Szczuki, Młodkowskiego, Kleszczyńskiego i innych. Należy przypuszczać że publiczność tłumnie wypełni salę na obydwóch programach by dać dowód swej sympatii beneficjentce.

GŁÓWNY URZĄD ZAOPATRYWANIA ARMJI

niniejszym ogłasza

PRZETARG

na eksploatację lasów państwowych na Kresach Wschodnich

przy następujących stacjach:

Rudawka, Świsłocz, Wołkowysk, Porzeżyn, Bronne-Góry, Leśna, Antonówka, Kamień Kaszyski, Kowel, Trojanówka, Landwarowo, Rudziszki, Nowo-Wilejka, Lida, Olkieni, Łyntupy, oraz przy liniach kolejowych: Lida—Mołodeczno, Mołodeczno—Mińsk, Lida—Baranowicze, Iwacewicze—Janów, Juchnowicze—Kamień Kaszyski i innych, co do których nastąpi porozumienie między Głównym Urzędem Zaopatrywania Armji, a Zarządem Cywilnym Ziemi Wschodnich.

I. Eksploatacja będzie polegać na wyrobie i dostarczaniu do wskazanego przy planie kolejowym miejsca, drzewa pozostałego po okupantach, tak gotowego, jak i ściętego, zwalonego przez burze oraz suchodrzewu, wycechowanego przez służbę leśną w lasach państwowych Ziemi Wschodnich w pasie dziesięciokilometrowym z każdej strony plantu, obecnie egzystujących kolei i kolejek podjazdowych. Z wyżej wymienionego drzewa mają być wyrabiane normalne podkłady kolejowe, budulec, słupy telegraficzne i drzewo opałowe w szczapach 1/2-metrowej długości.

Bliższe szczegóły, jako też techniczne warunki są do przejrzania w Głównym Urzędzie Zaopatrywania Armji, Warszawa, Przejazd 10, oraz w Dowództwach Kolei Wojskowych, w Wydziałach Gospodarczych w Wilnie, Brześciu, Kowlu i Białymstoku.

II. Oferty składać należy w Głównym Urzędzie Zaopatrywania Armji, Warszawa, Przejazd 10, do dnia 27 września 1919 r. i takowe winny zawierać następujące dane:

1) Ściśle określony teren zamierzonej eksploatacji ze wskazaniem leśnictwa oraz nadleśnictwa, do którego takowy należy i najbliższej stacji, do której drzewo może być zwożone. Pożądane dołączenie planu sytuacyjnego.

2) Cenę zasadniczą:

a) za wyrób i dostawę 1 m. przestrzennego drzewa opałowego.

b) za wyrób i dostawę jednego normalnego podkładu,

c) za wyrób i dostawę 1 m.³ budulca i słupów telegraficznych.

Powyższe ceny powinny być średnie, nie zależnie od tego czy materiał jest już gotów, czy też podlega wyrobieniu przez przedsiębiorcę i niezależnie od miejsca, gdzie się obecnie znajduje.

III. Przedsiębiorca winien wskazać, ile metrów drzewa budulcowego i opałowego, oraz ile sztuk podkładów i słupów telegraficznych minimalnie obowiązują się dostarczyć miesięcznie z zamierzonego terenu eksploatacji, poczynając od października b. r.

IV. Przedsiębiorca winien do oferty załączyć dowód na złożoną w kasie G. U. Z. A. kancję w wysokości mk. 3 od 1 metra zadeklarowanej miesięcznej dostawy. Przy zawarciu umowy przedsiębiorca składa ponownie taką samą kwotę. Poza tem przy każdej wypłacie za odebrane od przedsiębiorcy drzewo potrąca się na poczet kancji 10% należności.

W razie niedościsła umowy do skutku, kancja wniesiona przy ofercie, zostaje przedsiębiorcy zwróconą, nie później niż 30 b. m.

V. Czas trwania niniejszej umowy przewiduje się 8 miesięcy.

Dr. med. B. Szyrwint choroby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—11 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Doktor D. Resser Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. Birzowski (b. specjalista-wenerolog przy komisji lekarskiej) Choroby weneryczne (606, 914) i skórne. Wileńska 27—2, Przyjm. od 10—1 i 4—7

Doktor D. Kenigsberg Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. S-o Jerska № 4.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis (606) i (914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrzka) 6—9 obok Ostrej Bramy.

LICZNIKI poleca **Gustaw JAKOBSFELD** Warszawa, Mazowiecka 12.

KOOPERATYWA WŁAŚCIELI DOMÓW Mała Pohulanka, 12, przyjmuje członków od 10 do 1 codziennie. Celem kooperatywy jest: zaopatrzenie członków swych w materiały budowlane, drzewo opałowe, oraz w produkty spożywcze z pierwszych źródeł; pomoc prawną i assekuracja domów. Wydział prawny jest już czynny. Członkami mogą być właściciele domów, dzierżawcy i zarządzający domami. Zarząd.

Światło elektryczne i drwonki najtaniej z najlepszą materjał. urządzi i repara. najdokładniej Polskie Biuro Techn. „Rekord”, S-to Jerska 27, Róg Wroniej.

Dotychczasowa ilość kont czekowych przeszło 3000.

Dotychczasowa wysokość wkładów Koron przeszło . . . 135.000.000
Marek „ . . . 13.000.000

DYREKCJA

Pocztowej Kasy Oszczędności

(P. K. O.)

(Warszawa, Plac Warecki 8)

Instytucji Państwowej, powołanej do życia Dekretem Naczelnika Państwa z dn. 7-II-1919 i działającej pod kontrolą i z gwarancją Państwa

podaje do publicznej wiadomości:

1. że przyjmuje w Obrocie Czekowym lokaty kapitałów w wysokości nieograniczonej płatne a vista (na każde żądanie) i oprocentowuje je w stosunku 2% rocznie.
2. że właściciele jej kont czekowych mogą wystawiać przekazy na wszystkie, nawet na najodleglejsze miejscowości Państwa i dokonywać bezprowilijnych przelewów na dobro innych właścicieli kont czekowych;
3. że w najbliższej przyszłości przyjmować będzie lokaty najdrobniejszych oszczędności, począwszy od 1 marki lub korony do 5.000 marek lub koron, również płatne na każde żądanie i oprocentowując je będzie w stosunku 3% rocznie;
4. że można za jej pośrednictwem dokonywać zakupu i sprzedaży Papierów Wartościowych i walut obcych, oraz zamiany pieniędzy wszystko podług oficjalnego kursu Cielży Warszawskiej;
5. że w czasie najbliższym zaczną przyjmować depozyty papierów wartościowych i załatwić zlecenia na miejscowości zagraniczne.

Z końcem nakładem „Straży Kresowej” wychodzić września r. b. zacznie:

„Wschód Polski”,

dwutygodnik polityczny poświęcony sprawom polskim kresów wschodnich oraz ziem ościennych.

Stojąc na gruncie **zupelnej niezależności** od grup i kierunków politycznych, „WSCHÓD POLSKI” **skupia** w szeregach współpracowników **najwybitniejsze siły naukowe** Polski oraz rozporządza **bogatym** materiałem informacyjnym.

Tymczasowy adres Redakcji i Administracji **Warszawa, Długa 50, IV piętro, pokój 426, telefon 119-63.**

Cena prenumeraty: rocznie marek 80, kwartalnie marek 20.

Francuska poszukuje pokoju za lekcje. Ul. Królewska № 7—1.

Organista zdolny, z małą rodziną, poszukuje posady zaraz. Ofer. proszę składać w Ad. „Dz. W.” dla Kwiatkowskiego.

Drzewo opałowe

8 wiorst (szosa) od Wilna, większe mi partjami, bez dostawy, M. Pohulanka 14—1 od 9—1.

Do sprzedania pathefon-gramofon z 40 płyt, 2 Ponomarski 8—3 gr **Kupuje wiejskie wędliny, masło i sery** sklep **Braci Gołębiawskich**, ul. Trocka, № 3.

Młyn z całym urządzeniem do sprzedania. Dobroczyzny 2. 11

3 pokoje i kuchnia

do wynajęcia w domu przy Kościele Misjonarskim, ulica Subocz, № 18.